

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak /spr./

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

WSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Karolina Tomiak

przy udziale prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016r.

sprawy **M. R.**

oskarżonego z art.155 kk i art. 220 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu

z dnia 24 listopada 2015r., sygn. akt. II K 114/15

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża wymiar kary orzeczonej w punkcie I do 10 (dziesięciu) miesięcy, a w punkcie III do 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych;
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 420 zł za obie instancje.

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Alina Siatecka

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 roku w sprawie II K 114/15 Sąd Rejonowy w Nowym Tomyślu uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 155 k.k. w zb. z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 504 – 505).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca oskarżonego (k. 538 – 543).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie. Wniesiony środek zaskarżenia pozwolił jednak Sądowi Okręgowemu na instancyjną kontrolę zaskarżonego wyroku i dokonanie jego zmiany w zakresie orzeczenia o karze.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób zasadniczo prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało

przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należyście ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia apelacji obrońcy oskarżonego Sąd odwoławczy dla porządku poniższego wyводу przedstawi ponowną analizę przepisów dotyczących odpowiedzialności oskarżonego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP) względem zarówno pokrzywdzonego M. P., który wykonywał pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej, jak i R. W. i M. S., którzy byli pracownikami w jego firmie. Oskarżonemu przypisano popełnienia przestępstwa określonego kumulatywną kwalifikacją prawną z przepisów art. 155 k.k. w zb. z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Przystępstwo z art. 155 k.k. popełnia ten kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka. Natomiast przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. popełnia ten kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast zgodnie z przepisem § 2 art. 220 k.k. łagodniejszej odpowiedzialności karnej podlega ten sprawca, który działa nieumyślnie popełniając przestępstwo z art. 220 § 1 k.k.

W sposób oczywisty przepisy, z których wynika jakie obowiązki z tytułu zachowania zasad BHP ciężą na pracodawcy (lub innej osobie za to odpowiedzialnej) uregulowane są w innych ustawach aniżeli Kodeks karny. W pierwszej kolejności przywołać tutaj należy przepisy Kodeksu pracy (k.p.). Zgodnie z przepisem art. 207 § 1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237¹¹ § 2 k.p. Dodatkowo zgodnie z § 2 pkt 1 i 3 art. 207 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Natomiast „teren zakładu pracy” został normatywnie zdefiniowany w rozumieniu przepisów dotyczących BHP w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tj. Dz.U. z 2003 roku, Nr 169, poz. 1650, ze zm.), które w § 2 pkt 7a stanowi, że: „rozumie się przez to przestrzeń wraz z obiektami budowlanymi, będącą w dyspozycji pracodawcy, w której pracodawca organizuje miejsca pracy”. Zaś „miejsca pracy” to: „miejsca wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy” (§ 2 pkt 7b rozporządzenia). Ponadto zgodnie z § 80 ust. 1 ww. rozporządzenia przez prace szczególnie niebezpieczne rozumie się prace, o których mowa w niniejszym rozdziale, oraz prace określone jako szczególnie niebezpieczne w innych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy lub w instrukcjach eksploatacji urządzeń i instalacji, a także inne prace o zwiększonym zagrożeniu lub wykonywane w utrudnionych warunkach, uznane przez pracodawcę jako szczególnie niebezpieczne. Powołane rozporządzenie do prac szczególnie niebezpiecznych zalicza m.in. prace budowlane (§ 82) oraz prace na wysokości (§ 105). Odnosząc się do tego rodzaju prac mowa jest, ustawodawca wskazuje, że (§ 81): pracodawca określa szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, w szczególności zapewnia: 1) bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób; 2) odpowiednie środki zabezpieczające; 3) instruktaż pracowników obejmujący w szczególności: a) imienny podział pracy, b) kolejność wykonywania zadań, c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach. Natomiast w zakresie prac na

wysokości rozporządzenie stanowi, że pracą na wysokości jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi (§ 105 ust. 1).

Podsumowując wskazać trzeba, że, jak trafnie ujął to już Sąd Rejonowy, treść normatywna przepisu art. 207 k.p. pozwala na określenie charakteru odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP, która jest: uprzednia, bezwarunkowa, niepodzielna i bezwzględna. Pojęcia te wystarczająco wyjaśnił już Sąd I instancji i nie ma potrzeby powtarzania tych rozważań w tym miejscu ponownie.

Natomiast zgodnie z przepisem art. 304 § 1 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą.

Podsumowując dokonaną powyżej przez Sąd odwoławczy analizę przepisów dotyczących odpowiedzialności oskarżonego względem pokrzywdzonych za przestrzeganie przepisów BHP stwierdzić trzeba, że względem R. W. i M. S. obowiązki te wypływają bezpośrednio z przepisów art. 207 § 1 i 2 k.p., albowiem pokrzywdzeni ci byli zatrudnieni na podstawie stosunku pracy w firmie oskarżonego, natomiast względem M. P., który wykonywał pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej, odpowiedzialność ta uregulowana jest bezpośrednio poprzez przepis art. 304 § 1 k.p., który odsyła do normy prawnej zawartej w art. 207 § 2 k.p., a w konsekwencji również do § 1 tego przepisu. Z kolei szczegółowe przepisy dotyczące zachowania zasad BHP zostały unormowane w powołanym powyżej rozporządzeniu. W konsekwencji względem wszystkich pokrzywdzonych oskarżony obowiązany był stosować przepisy wspomnianego rozporządzenia z dnia 26 września 1997 roku. Pomimo więc, że pokrzywdzeni wykonywali w firmie oskarżonego pracę na podstawie różnych stosunków prawnych, tj. wspomnianego stosunku pracy oraz umowy cywilnoprawnej, to odpowiedzialność oskarżonego jako pracodawcy była względem nich tożsama co do zasad przestrzegania przepisów BHP. Kwestia ta nie powinna budzić jakichkolwiek wątpliwości skarżącego.

W tym miejscu, dotykając już kwestii rozróżnienia podstaw normatywnych odpowiedzialności oskarżonego względem pokrzywdzonych za przestrzeganie przepisów BHP, odnieść się należy do sposobu kwalifikacji czynu oskarżonego oraz przyjętego opisu czynu. Było to bowiem także przedmiotem uwag skarżącego w złożonej apelacji. Sąd Okręgowy w pełni dostrzega, że w istocie opis czynu przypisanego oskarżonemu, jak i kwalifikacja tego przestępstwa de facto odnosi się do różnych pokrzywdzonych. Dopuszczalna byłaby wszakże osobna kwalifikacja tych przestępstw, jednakże ze względu na tożsamość przedmiotową i podmiotową w pełni prawidłowe, a de facto trafniejsze i lepiej oddając istotę czynu oskarżonego, było takie ich zakwalifikowanie i opisanie, jak to uczynił Sąd Rejonowy. Sąd odwoławczy dostrzega przy tym, że w istocie przestępstwo popełnione względem M. P. oddaje kwalifikacja prawna czynu powołana przez Sąd I instancji z art.155k.k., natomiast względem R. W. i M. S. odpowiedzialność karna oskarżonego dotyczy jedynie naruszenia przepisu art. 220 § 2 k.k. Z uwagi na taką wspólną konstrukcję kwalifikacji prawnej czynu, jak również jego opis, w pełnym zdekodowaniu poszczególnych czynności sprawczych wobec każdego z pokrzywdzonych niezbędna jest uważna lektura uzasadnienia Sądu Rejonowego. Przy takim założeniu, wbrew stanowisku skarżącego, oczywistym jest, że opis czynu przypisanego oskarżonemu w zakresie np. nie przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego odnosi się wyłącznie do R. W. i M. S., a nie do M. P.. Okoliczność ta nie była zresztą w ogóle przez żadną stronę kwestionowana w toku procesu przed Sądem I instancji.

Przeprowadzona powyżej analiza przepisów dotyczących odpowiedzialności oskarżonego za przestrzeganie zasad BHP pozwoli obecnie na trafniejsze odniesienie się do pozostałych, nie omówionych jeszcze, zarzutów przedstawionych przez skarżącego, które odnoszą się właśnie do tych kwestii.

Po pierwsze więc odnosząc się do kwestii braku nadzoru na wykonywaniu prac na wysokościach w dniu 21 lutego 2014 roku przez wszystkich pokrzywdzonych to zdaje się, że skarżący opacznie rozumie istotę tego obowiązku, jaki ciąży na pracodawcy względem pracowników. Jak już wyżej wspomniano charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP jest uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny. Stąd argumentacja skarżącego, że „tego dnia nie miały być wykonywane jakiegokolwiek szczególne czynności, nieznane wcześniej pracownikom” oraz że, „tego dnia

miały być wykonywane standardowe czynności wykonywane w trakcie realizowania prac dekarских” (k. 540) jest kompletnie chybiona. Każdorazowe bowiem wykonywanie jakichkolwiek prac na wysokościach, a takie tego dnia mieli wykonywać pokrzywdzeni, wymaga spełnienia pełnego katalogu zasad BHP przewidzianych dla tego rodzaju prac, w tym przede wszystkim bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem tych prac ze strony osoby do tego uprawnionej. To właśnie rutyna i codzienne błaha zaniedbania przepisów BHP doprowadzają do takich tragedii, jak miała miejsce w niniejszej sprawie. Nie jest bowiem istotne to, że pracownicy wykonują danego dnia takie same czynności, co wiele razy wcześniej, nie robiąc nic ponadprzeciętnego. Okoliczności takie w żadnym razie nie zwalniają od zachowania wszystkich reguł przewidzianych przepisami BHP. Trafnie oczywiście wskazuje obrońca oskarżonego, że przepisy prawa nie wymagają od pracodawcy, aby codziennie i w każdym czasie przebywał w miejscu wykonywania pracy i sprawował bezpośredni nadzór nad nią. Nie tego jednak dotyczy istota przypisanego-w tej części- czynu oskarżonemu, tj. że nie sprawował tego bezpośredniego nadzoru osobiście. Przystępność jego zachowania przejawia się tym, że oskarżony nie zapewnił pokrzywdzonym prawidłowego bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem przez nich prac na wysokościach. W żadnym razie nie można uznać za wypełnienie tego obowiązku uczynieniem jednego z pokrzywdzonych „starszym grupy”, albowiem nie mieli oni odpowiednich kwalifikacji do sprawowania nadzoru nad wykonywaniem tych prac. Skoro więc oskarżony nie mógł być obecny tego dnia na miejscu budowy, gdzie pracowali pokrzywdzeni, albowiem musiał uczestniczyć w pogrzebie, to jego obowiązkiem było zapewnienie innej osoby, która będzie sprawowała nadzór nad wykonywaniem pracy przez pokrzywdzonych.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu skarżącego dotyczącego dopuszczenia do wykonywania pracy na wysokościach bez zabezpieczeń to również nie zasługiwał on na akceptację. Ponownie wskazać należy, że charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP jest niezależny od postępowania i zachowania się pracowników. Istota naruszenia tego obowiązku przez oskarżonego jest ściśle związana z omówionym powyżej brakiem bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem prac na wysokościach. Okoliczność bowiem, co zresztą faktycznie w świetle zeznań świadków jest bezsporne, że środki ochrony indywidualnej były dostępne na miejscu wykonywania pracy i co do zasady przez nich stosowane w inne dni, w żaden sposób nie zwalnia oskarżonego z odpowiedzialności. Faktycznie feralnego dnia M. P. nie założył ani kasku, ani szelek wraz z uprzężą. Jednak gdyby na miejscu wykonywania pracy był zapewniony przez oskarżonego bezpośredni nadzór nad nią, czy to przez samego oskarżonego, czy też przez upoważnioną do tego osobę przez niego wyznaczoną, to z pewnością mogliby oni zwrócić uwagę na zachowanie pokrzywdzonego M. P. i nakazać mu założenie wszystkich środków ochrony indywidualnej, zakazując mu rozpoczęcia pracy bez ich zastosowania. Właśnie w tym przejawia się bezwzględność i uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za przestrzeganie zasad BHP, jest ona niezależna od zachowania się samych pracowników, których zaniechania w tym przedmiocie nie zwalniają z odpowiedzialności samego pracodawcy. Jest on bezwzględnie obowiązany do dbania o ich bezpieczeństwo.

Analizując kolejny zarzut postawiony przez skarżącego dotyczący dopuszczenia do pracy w sytuacji niezabezpieczonej klatki schodowej. Ponownie już odwołać się należy do charakteru odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP, który jest uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny. Zachowania i postępowanie innych osób, w tym pracowników innej firmy, która wykonywała prace murarskie w tym budynku, nie zwalniały oskarżonego z zachowania wszystkich zasad BHP. Ponownie należy się także odwołać do niezapewnionego bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem pracy przez pokrzywdzonych. Gdyby bowiem oskarżony, lub wyznaczona przez niego upoważniona do tego osoba, byli w miejscu wykonywania pracy przez pokrzywdzonych, to przed jej rozpoczęciem sprawdzony zostałyby przez uprawnioną osobę teren wykonywania pracy i ujawniono by brak zabezpieczenia klatki schodowej i nie dopuszczono w ogóle do wykonywania pracy w tym miejscu przez pokrzywdzonych. To bowiem na oskarżonym jako pracodawcy ciążył obowiązek niedopuszczenia do wykonywania pracy na wysokości, w miejscu, które nie jest właściwie zabezpieczone przed upadkiem z wysokości. Nie tylko bowiem klatka schodowa nie była właściwie zabezpieczona, ale również balkony, co już skrętnie pomija milczeniem skarżący, nie posiadały żadnych barierek. Nawet więc fakt, że ekipa murarska zdemontowała zabezpieczenia klatki schodowej i nie postawiła ich ponownie po zakończeniu stawiania ścianek działowych, nie ekskulpuje oskarżonego od ponoszenia winy za dopuszczenie pokrzywdzonych do pracy w sytuacji niezabezpieczenia klatki schodowej. Oskarżony winien bowiem podjąć wszelkie możliwe kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa wykonywania pracy przez pokrzywdzonych, w czym zawierało się

także odpowiednie sprawdzenie miejsca jej wykonywania, tak aby ujawnić wszelkie potencjalne niebezpieczeństwa im grożące.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu skarżącego dotyczącego tego, że to sam pokrzywdzony M. P. także był dorosłym mężczyzną, który winien należycie zdawać sobie sprawę z określonych niebezpieczeństw, to najdobitniej świadczy on o elementarnym niezrozumieniu przez skarżącego charakteru odpowiedzialności pracodawcy za stan BHP. Jak już powyżej wykazano uprzedniość i bezwarunkowość odpowiedzialności pracodawcy za przestrzeganie zasad BHP jest niezależny od zachowania samego pracownika, w tym przypadku pokrzywdzonego M. P.. Bez względu więc na stan rozumności i przytomności pokrzywdzonego w czasie wykonywania pracy, to przede wszystkim na oskarżonym ciążył obowiązek takiego zorganizowania miejsca pracy i sposobu jej wykonywania, aby życie i zdrowia pokrzywdzonego nie było zagrożone i to bez względu na postawę samego pokrzywdzonego. O ile jednak okoliczności te nie mogły mieć absolutnie żadnego wpływu na winę i sprawstwo oskarżonego, to winny mieć jednak wpływ na wymiar orzeczonej wobec niego kary, o czym mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Jako ostatni należało skomentować zarzut skarżącego dotyczący ewentualnego błędnego wskazania daty szkolenia stanowiskowego R. W. i M. S.. Nie zasługiwał on w żadnej mierze na akceptację, albowiem jest zupełnie gołosłowny i podniesiony li tylko instrumentalnie na potrzeby złożonej apelacji. Wszakże, jak sam skarżący to przyznaje, z niewątpliwych i niekwestionowanych przez samego skarżącego w toku całego postępowania przed Sądem I instancji, dokumentów z dnia 24 lutego 2014 roku (k.317, 331) w postaci zaświadczeń o odbyciu instruktażu stanowiskowego wobec R. W. i M. S., wynika że szkolenie takie zostało przeprowadzone przez oskarżonego dopiero w dniu 24 lutego 2014 roku, a więc 3 dni po dniu objętym zarzutem w niniejszej sprawie. W świetle tych dokumentów R. W. i M. S. bez wątpienia wykonywali w dniu 21 lutego 2014 roku pracę bez odpowiedniego przeszkolenia. Ponownie zwrócić należy uwagę, że nie ma tu jakiegokolwiek znaczenia, że jak podawał skarżący w apelacji pracownicy ci wykonywali standardowe prace i posiadali odpowiednie doświadczenie zawodowe. Po raz wtóry trzeba przywołać, że odpowiedzialności pracodawcy za zachowanie zasad BHP jest oderwana od jakichkolwiek okoliczności tego typu i jest ona bezwzględna. Powoływanie się więc obecnie, że pracownicy ci nie zostali przesłuchani na okoliczność tego, że właściwie już przed feralnym dniem objętym zarzutem zostali przeszkoleni z tego zakresu jest gołosłowne. Skoro bowiem treść tych dokumentów była znana oskarżonemu i jego obrońcy w toku postępowania przed Sądem I instancji, to mogli oni wówczas zgłosić wniosek dowodowy o przesłuchania R. W. i M. S. na wskazaną okoliczność. Obecnie zaś nie ma wątpliwości, że argumentacja ta jest podnoszona wyłącznie na potrzeby postępowania apelacyjnego, aby w przeświadczeniu skarżącego wzmocnić własną argumentację, czego jednak w sposób oczywisty nie mógł on osiągnąć, a to ze względu na własną postawę procesową w tym względzie przed Sądem Rejonowym.

Skarżący w swojej apelacji nie zakwestionował in concreto oceny wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków czy dowodów z dokumentów. Dla porządku stwierdzić należy, że ocena tych dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Zważywszy, iż zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k. W tym właśnie zakresie

w ocenie Sądu odwoławczego wyrok Sądu I instancji wymagał zmiany. Należy się bowiem zgodzić z apelującym co do tego, że pokrzywdzony M. P. był dorosłym, trzeźwo myślącym człowiekiem, który także powinien zachowywać należyta ostrożność, w takich miejscach jak budowa domu. Okoliczności te wbrew stanowisku skarżącego nie mogły mieć wpływu na sprawstwo i winę samego oskarżonego, ale musiały być potraktowane przez Sąd odwoławczy w kategoriach przyczynienia pokrzywdzonego. Niewątpliwie bowiem gdyby skorzystał on ze środków ochrony indywidualnej tj. choćby szelek, do skutku w postaci uszkodzeń ciała i ostatecznie zgonu nie doszłoby. W takim rozumieniu Sąd Okręgowy akceptując ustalenia Sądu I instancji, musiał przyjąć, przyczynienie pokrzywdzonego. W konsekwencji okoliczności te musiały zostać uwzględnione przy wymiarze kary łagodząco. Sąd Rejonowy nie poczynił takich rozważań i nie uwzględnił tych okoliczności, dlatego też wyrok w tym zakresie należało zmienić. Jako jedyną okoliczność łagodzącą poczytano bowiem oskarżonemu jego uprzednią niekaralność. Niewątpliwym jednak jest, że gdyby pokrzywdzony ten zachowywał się w pracy w dniu wypadku z należyta ostrożnością oraz założył wszystkie niezbędne środki ochrony indywidualnej, to skutki tego zdarzenia mogłyby być zgoła mniej tragiczne. Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył wymiar kary orzeczonej w punkcie I wyroku Sądu Rejonowego do 10 miesięcy pozbawienia wolności, a w punkcie III do 80 stawek dziennych grzywny, pozostawiając wymiar jednej stawki dziennej bez zmian.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.). Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki (20,00 złotych) oraz opłata za drugą instancję (420,00 złotych).

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Alina Siatecka